

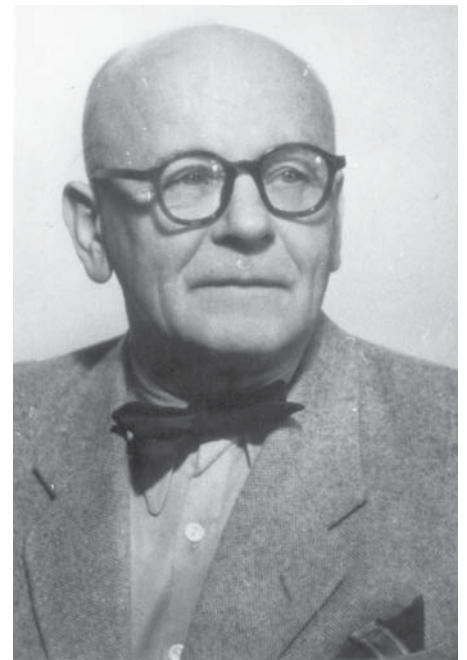
Moja Akademia cz. 7

Bogdan Łazarkiewicz

Egzaminy z przedmiotów klinicznych

Drugim po internie ważnym przedmiotem klinicznym była chirurgia. Wykładali ją kierownik I Kliniki Chirurgicznej – profesor Kazimierz Czyżewski, kierownik II Kliniki Chirurgicznej – profesor Wiktor Bross z profesorem Stefanem Koczorowskim i kierownik III Kliniki Chirurgicznej – profesor Zdzisław Jezioro – wszyscy ze Lwowa. Najbardziej utkwily mi w pamięci zajęcia w II Klinice Chirurgicznej przy ul. M. Skłodowskiej-Curie – zarówno ćwiczenia, jak i obserwacje zabiegów operacyjnych ze słynnego, wybudowanego nad uszkodzoną przez bombę salą operacyjną, amfiteatru oraz prowadzone w ciekawej formie wykłady. Profesor W. Bross przychodził na salę wykładową nierzadko prosto z sali operacyjnej w asyście współpracowników, przynosząc wycięty przed chwilą chory narząd. W ten sposób wykład stawał się demonstracją ubarwioną sensacyjnym opisem przeprowadzonej przed chwilą operacji. Student musiał poznać również usystematyzowane wiadomości teoretyczne, a mistrzem w ich przekazywaniu był profesor Stefan Koczorowski. Razem potrafili tak zainteresować studentów, że sala wykładowa była zawsze pełna. Egzamin dyplomowy z całości chirurgii zdawałem również u profesora W. Brossa. Był to dość dziwny sposób egzaminowania. Oczywiście, jak wszystkie egzaminy w tamtych czasach, zdawało się ustnie. Egzamin polegał na towarzyszeniu profesorowi na bloku operacyjnym. Razem z nim trzeba było przebrać się w służbę, myć do operacji, a następnie ubrać sterylną odzież, ma-

skę, rękawiczki i przez cały czas było się obserwowanym przez profesora, który zadawał pytania. Bywało i tak, że student w trakcie tych czynności oblał egzamin. Nie zważając na to, należało nadal podążać za profesorem, który już był przy stole operacyjnym. Po jakimś czasie profesor zauważywszy studenta pytał „Co pan tu robi” i zadawał następne pytanie. Po zabiegu egzamin kończył się przeważnie pozytywnym stopniem wpisanym do indeksu. Profesor nie lubił oblewać, wolał studenta odstawić na jakiś czas niż wpisać stopień niedostateczny. Możliwość przebywania z profesorem przez kilka godzin to też była nauka i student wielu rzeczy dowiadywał się z pierwszej ręki. Przez myśl mi wtedy nie przeszło, że będę kiedyś pracował w II Klinice Chi-



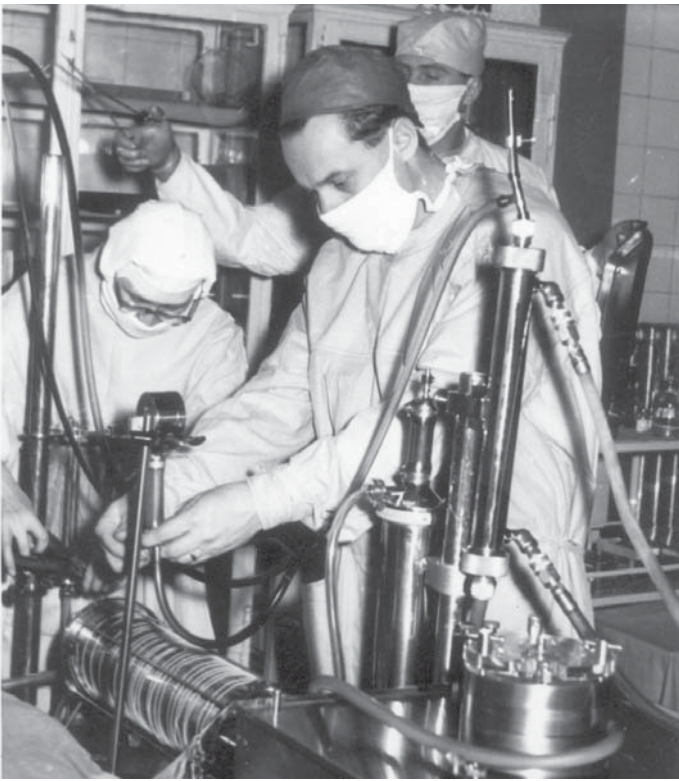
Profesor Kazimierz Czyżewski



Profesor Wiktor Bross



Profesor Stefan Koczorowski



Autor przy aparacie sztuczne płuco-serce typu Kay Cross (1963 r.)

Profesor Kazimierz Nowosad gratuluje autorowi habilitacji (1972 r.)

rurgicznej, że będę świadkiem pionierskich zabiegów kardiochirurgicznych i współuczestnikiem (jako perfuzjonista) pierwszego krążenia pozaustrojowego i zabiegu na otwartym sercu wykonanego przez profesora Wiktora Brossa (12.04.1961 r.) oraz świadkiem pierwszego w Polsce przeszczepu nerki od żywego dawcy (1966 r.).

Pediatricę wykładała profesor Hanna Hirszfeldowa, dermatologię profesor Henryk Mierzecki ze Lwowa, radiologię docent St. Kubrakiewicz, położnictwo i ginekologię profesor Stanisław Krzysztoporski, profesor Kazimierz Jabłoński ze Lwowa i prof Kazimierz No-

wosad, typowy Lwowiak. Ten pierwszy odszedł nagle z naszej Uczelni w 1953 r. Powód określilibyśmy dzisiaj delikatnie – „nierzetelność naukowa” (podręcznik „Patofizjologia ciąży”). 30 stycznia 1954 r. zdałem egzamin z ginekologii i położnictwa u profesora Kazimierza Nowosada, który był lubiany zarówno przez studentów, współpracowników, jak i przez pacjentki. Do głowy mi wtedy nie przyszło, że będę w przyszłości konsultował chirurgicznie jego klinikę. W latach 70. wspólnie z profesorem K. Nowosadem operowaliśmy pacjentkę w ciężkim stanie z rozlanym zapaleniem otrzewnej, przyjętą ze szpitala terenowego, gdzie przed kilkoma tygodniami rodziła cięciem cesarskim. Przyczynę znaleźliśmy w jamie brzusznej – *corpus alienum*...

Z przedmiotów klinicznych muszę jeszcze wymienić choroby zakaźne (profesor Józef Kaniak), okulistykę (prof. Witold Kapuściński), laryngologię (prof. Wiktor Jankowski), psychiatrię (prof. Adrian Demianowski) i neurologię (prof. Rudolf Arend). Egzamin z neurologii to jedyny, który zdałem z wynikiem celującym, co zawdzięczam kilkuletniej pracy w Zakładzie Anatomii Opisowej u prof. Tadeusza Marciniaka (doskonała znajomość anatomii układu nerwowego).

Profesor A. Demianowski jeszcze przed naszym absolutorium został usunięty z kliniki i dopiero w 1957 r. przywrócono mu ponownie kierownictwo Kliniki Psychiatrii. Nagonka na profesora była znana w uczelni również studentom. Przytaczano dwa incydenty związane z zajęciami na psychiatrii: w czasie badania w obecności profesora student zapytał chorego, kto to jest Stalin. Podobno odpowiedź brzmiała „największy tchórz świata, bo schował się za czerwoną płachtą”. Drugi zdarzył się w czasie wykładu, gdy profesor demonstrował chorą na schizofrenię, a ta uklękła i głośno przeproszała Pana Boga za to, że zapisała się do partii.

Wspomnę jeszcze o przedmiocie „stomatologia”, który prowadził prof Tadeusz Owiński, Lwowiak. Tego przedmiotu już dzisiaj na Wydziale Lekarskim nie ma, a szkoda... W czasie ćwiczeń każdy z nas musiał zaliczyć usunięcie dwóch zębów. Pierwsza wykonana przeze mnie ekstrakcja zakończyła się fatalnie. Brak było pacjentów i nasz kolega, Leon Kapłański, zgłosił się na ochotnika. Znieczuliłem go i wtedy zabieg musiał skończyć asystent, ponieważ za dużo siły użyłem i zęba złamałem. Następną ekstrakcję udało mi się wykonać prawidłowo.

(Zdjęcia pochodzą z archiwum autora)



Profesor Zdzisław Jezioro